

Nadiya Dudnyk

Współczesne wychowanie w rodzinie ukraińskiej: problematyka i perspektywy

Pedagogika Rodziny 3/4, 193-201

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Nadiya Dudnyk

Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Iwana Franki, Drohobycz,
Ukraina

Współczesne wychowanie w rodzinie ukraińskiej: problematyka i perspektywy

Contemporary upbringing in Ukrainian families: problems and perspectives

Wprowadzenie

Współczesna Ukraina znajduje się w bardzo trudnym okresie swego społeczno-gospodarczego rozwoju. Nie ulega wątpliwości, iż taka sytuacja wywiera wpływ na wszystkie grupy społeczne, w tym także bezpośrednio na jedną z najważniejszych instytucji edukacyjnych rodzinę. Rodzina bowiem nie tylko daje człowiekowi życie. W rodzinie człowiek otrzymuje pierwsze własne doświadczenia społeczne, stawia pierwsze kroki i wypowiada pierwsze słowa. Na kreowanie osobowości jednostki wpływają nie tylko matka i ojciec, lecz i wszyscy pozostali krewni oraz rodzeństwo. Ważne jest zatem, iżby malutka osobowość wychowywała się w przyjaznej i życzliwej atmosferze, aby w procesie wychowania między rodzicami nie dochodziło do nieporozumień w zakresie podejmowanych oddziaływań wychowawczych, jak również, by dziecko nie było świadkiem prawdziwych konfliktów. Albowiem współczesna demokracja wymaga od jednostki uświadomienia sobie własnej roli w życiu nie tylko samej rodziny, lecz i całego społeczeństwa, odpowiedzialności za popełniane uczynki poprzez budowę małego państwa – rodziny, kształtowanie w jej obrębie własnych przekonań i wartości, które później przenoszone będą na współżycie społeczne.

Znamienici filozofowie i pedagodzy zawsze starali się upiększyć i udoskonalić funkcjonujący system oświaty i wychowania dzieci i młodzieży. Różne aspekty

etnopsychologii Ukraińców, tradycje wychowania rodzinnego, specyfika życia rodziny ukraińskiej stanowiły przedmiot badań uczonych ukraińskiej diaspory: I. Honczarenki, A. Gorochowycz, W. Janywa, E. Onaćkoho, B. Cymbalistoho, O. Kulczyćkoho oraz M. Szlemkiewiczza. W ostatnich latach ukazało się jednak niezbyt wiele prac naukowych, w których ich autorzy analizowaliby problemy etnopsychologii. Jako najciekawsze wymienić należy wyniki badań: O. Wyszniwśkoho, I. Zajczenki, J. Kanigina, W. Tytarenki, A. Lublińskiej, P. Szczerbania, N. Siwaczuk, I. Zjazjuna, H. Sagacz i innych. Między innymi z tego właśnie powodu problemy specyficzne funkcjonowania rodziny ukraińskiej oraz zainteresowanie nimi w toku działalności naukowo-badawczej współczesnych badaczy to kwestia niezwykle aktualna. We wspomnianym kontekście niezwykle cenne są rady Antoniego Makarenki, który pisał: „Rodzice bardzo często usprawiedliwiają niedoróbki w wychowaniu swych dzieci brakiem czasu, wyjaśnienia te wszakże trudno uznać za uzasadnione. U takich rodziców nie czasu jest mało, lecz brakuje poczucia odpowiedzialności za dziecko przed społeczeństwem. Dla poprawnego wychowania dziecka nie trzeba jakiegoś specjalnego czasu, w dodatku tak dużo wcale nie trzeba go mieć. Wychowanie bardziej wymaga duszy, ustawicznej uwagi, narastającego poczucia odpowiedzialności, a nie czasu” [Zjazdun 2006, s. 570].

Jednak szkoła powinna wymóc to, ażeby rodzice dostrzegali we własnych dzieciach siebie samych i rozumieli istotę rozwoju dziecka. Dlatego należy ich uzbroić w wiedzę na temat prawidłowości pedagogiki, psychologii wieku dziecięcego i fizjologii. [Zjazdun 2006, s. 571].

W książce Janusza Korczaka „Jak kochać dziecko” są takie przenikliwe wersy: „Czy ziemia jest wdzięczna słońcu za to, że ono świeci? Czy drzewo wdzięczne jest nasieniu, z którego wyrosło? Czy słowik śpiewa matce, która go piersią ogrzała? Czy ty oddajesz dziecku to, co wzięło od rodziców, czy tylko pożyczasz, ażeby oddać z powrotem, starannie zapisując i podliczając odsetki? Czyżby miłość to zasługa, za którą oczekujesz zapłaty?” [Korczak 1976, s. 48].

Rodzina może występować zarówno w charakterze pozytywnym, jak i negatywnym w procesie wychowania. I – w konsekwencji – żadna inna instytucja społeczna nie może przynieść tyle szkody w procesie wychowania, co właśnie sama rodzina. Rodzina to bardzo specyficzny zespół ludzi, który w procesie wychowania odgrywa podstawową, długoletnią i zarazem najważniejszą rolę. Przy lękliwych i bojaźliwych matkach wyrastają lękliwe dzieci; wymagający ojcowie nierzadko tak terroryzują swoje dzieci, że prowadzi to do wystąpienia u nich kompleksu niższości; nadmiernie emocjonalny ojciec nierzadko wychowuje takie same gwałtowne dzieci, itd. Zatem w związku ze specyficzną rolą wychowawczą rodziny powstaje pytanie, jak postąpić, ażeby zmaksymalizować pozytywne i sprowadzić do minimum negatywne wpływy rodziny na wychowanie dzieci.

Problemy wychowawcze z dziećmi we współczesnej młodej rodzinie ukraińskiej

Znany ukraiński pedagog I. Zajczenko podkreśla, iż istnieje cały szereg subiektywnych i obiektywnych problemów wychowawczej natury we współczesnych młodych rodzinach. Dzieje się tak, albowiem rodzice nie posiadają dobrego przygotowania pedagogicznego i nie są w stanie dobrze wychowywać własnych dzieci. Stąd cierpią dzieci, ich rodzice, nauczyciele i – w konsekwencji – całe społeczeństwo. Pedagog ten wymienia cały szereg uwarunkowań istniejącego stanu rzeczy.

Po pierwsze: jednodzietność lub małodzietność rodzin żyjących w miastach od wielu pokoleń, a w największym zakresie w ciągu ostatniego 50-lecia. Oznacza to, iż wychowując się w takich rodzinach, dzieci nie nabywają nawyków praktycznych w zakresie doglądania i opieki nad młodszym rodzeństwem, co charakteryzowało dawniej rodziny wielodzietne. Wychowując młodszą siostrę i brata, przyszli rodzice nabywali praktyczne umiejętności, które mogli później wykorzystywać wraz z pojawieniem się na świecie własnych potomków.

Po drugie, w młodych rodzinach istnieje możliwość wyprowadzenia się z domu rodzicielskiego i oddzielenia się od starszych pokoleń. Wydawałoby się, iż jest to do pewnego stopnia lepsze. Jednak życie oddzielnie od starszych pokoleń pozbawia młode rodziny możliwości wykorzystania wiedzy i doświadczenia starszych związanych z wychowywaniem dzieci. Wpływ starszego pokolenia na dzieci maleje, zanika bez wykorzystania wieloletniej nabytej mądrości i doświadczenia życiowego, opartego na spostrzeżeniach starszych. Ponadto, dzieci są pozbawione życzliwości, bajek i troski babć i dziadków. Wraz z tym traci również starsze pokolenie, nie doświadczając i nie odczuwając naiwnej bezpośredniości wnuków i nie mając z nimi kontaktu.

Po trzecie, utracone zostają tradycje pedagogiki ludowej, wychowania narodowego, zgodnie z którym sądzono, iż wychowanie dziecka jest konieczne póki ono jest malutkie i „mieści się w poprzek ławki, a nie wzdłuż”. Pedagogika ludowa uczyła wysokiej moralności poprzez przysłowia i przypowieści oraz przy pomocy ludowych legend, przykazań i bajek.

Po czwarte, w konsekwencji urbanizacji społecznej nasiliła się anonimowość kontaktów dziecięcych i dorosłych. Wcześniej na wsi wszyscy wiedzieli, kto jest czyim synem lub córką i kto narusza reguły współżycia i popełnia wykroczenia. Dlatego rodzicom było wstyd mieć niewychowane dzieci, zaś dzieci wstydyli się postępować niegodnie i niegrzecznie. Odmierna jest dziś sytuacja w wielkich miastach, w których zamieszkują ludzie „w pierwszym pokoleniu”, którzy wyjechali z wioski, odcięli korzenie o wiejskich tradycjach i nie przyswoili sobie miejskiego sposobu życia.

Po piąte, pośród przyczyn utrudniających wychowanie w rodzinie są nowe problemy społeczne i ekonomiczne: niskie płace i nieregularne ich wypłacanie,

pełne lub częściowe bezrobocie oraz brak minimalnego choćby materialnego zabezpieczenia życia wielu rodzin. Wszystko to pogarsza stosunki wzajemne w obrębie samej rodziny, narastają emocje. To zaś nie gwarantuje warunków do nawiązywania kontaktów międzyludzkich, w konsekwencji zaś nie daje szansy do prowadzenia skutecznej pracy wychowawczej w rodzinach [Zajczenko 2003, s. 234–235].

Pojęcie „rozwoju” w pedagogice ukraińskiej

Wychowanie dziecka to zawsze trudny, lecz jednocześnie długotrwały i skomplikowany proces rozwoju jednostki. W przekładzie z języka łacińskiego słowo „proces” oznacza ruch do przodu, czyli zmiany. Pojęcie „rozwoj” powstało wcześniej. To proces ilościowych oraz jakościowych zmian w ludzkim organizmie. Efekt rozwoju to z kolei kreowanie człowieka jako organizmu biologicznego i jednostki społecznej. Biologiczne oznacza w człowieku rozwój fizyczny, a to dotyczy morfologii, biochemii, zmian fizjologicznych, natomiast rozwój społeczny znajduje wyraz w psychice, duchowości i intelekcie [Lublińska 2006, s. 68].

Jeśli człowiek osiąga poziom rozwoju, który pozwala uważać go za źródło świadomości oraz samoświadomości i jest zdolny do własnej twórczej działalności, takiego człowieka nazywamy osobowością. Człowiek nie przychodzi jednak na świat jako osobowość, lecz staje się nią w procesie rozwoju. Pojęcia „osobowość” na zmianę z pojęciem „człowiek” wskazuje na te jego wartości, które rozwijają się pod wpływem stosunków społecznych, czyli kontaktów z innymi ludźmi [Lublińska 2006, s. 70]. Jako osobowość człowiek rozwija się w społecznym systemie poprzez celowe i przemyślane oddziaływania wychowawcze. Pojęcie osobowość odzwierciedla poziom zdobytego doświadczenia społecznego z jednej strony oraz stopień pożytku przynieszonego przez daną jednostkę społeczeństwu w formie wzbogacania skarbnicy duchowych i materialnych wartości. Aby stać się osobowością człowiek powinien w działaniu okazać swe wewnętrzne cechy wypracowane przez naturę, uformowane przez życie i wychowanie. Sprawcza siła rozwoju – walka przeciwieństw upodobniających się do „wiecznej siły napędowej” – dostarcza niewyczerpanej energii dla ustawicznych przemian i przeobrażeń.

Sprzeczności to przeciwstawne siły początku konfliktu. Człowiek nie potrzebuje szukać i obmyślać sprzeczności, gdyż wynikają one z dialektycznego następstwa zmian w zakresie potrzeb wywoływanych przez rozwój. Także człowiek jest istotą pełną sprzeczności i z nich sam się składa.

Uczeni rozróżniają sprzeczności wewnętrzne i zewnętrzne, ogólne (uniwersalne), które sprzyjają rozwojowi mas ludzkich, oraz indywidualne, charakterystyczne dla oddzielnie rozpatrywanej jednostki. Charakter uniwersalny posiadają sprzeczności między potrzebami jednostki, powstające pod wpływem obiektywnych zjawisk, poczynając od najprostszych materialnych, a także wyższych duchowych oraz możliwościach ich zaspokojenia. Taki sam charakter mają również sprzeczności

przejawiające się w naruszeniu równowagi między organizmem a środowiskiem, co warunkuje zmianę postępowania oraz potrzebę ponownego przystosowania się organizmu. Sprzeczności wewnętrzne powstają na podstawie „niezgody z samym sobą” i znajdują wyraz w indywidualnych podnieciach (bodźcach) człowieka, zewnętrzne natomiast są stymulowane z zewnątrz i mogą wynikać z relacji z innymi ludźmi, społeczeństwem, naturą (przyrodą). Jedną z podstawowych wewnętrznych sprzeczności są rozbieżności wynikające z nowych potrzeb oraz możliwości ich zaspokajania [Gorbunowa 2007, s. 28]. Na przykład między pragnieniem uczniów starszych klas uczestnictwa w społecznych i produkcyjnych procesach oraz rzeczywistym poziomem rozwoju ich psychiki i intelektu, społecznej dojrzałości. „Chcę” i „mogę”, „możliwości” i „pragnienia”, „marzenie” i „rzeczywistość” – oto typowe pary wyrażające sprzeczności w każdym dorastającym dziecku.

Rola rodziców w wychowaniu dzieci

W rodzinie dziecko zdobywa pierwsze życiowe doświadczenia, czyni pierwsze spostrzeżenia i uczy się tego, jak ma postępować w rozmaitych sytuacjach. Bardzo ważne jest, by to czego dziecko uczymy poparte zostało konkretnymi przykładami, by ono widziało u dorosłych, iż teoria nie rozmija się z praktyką. Na przykład, jeśli dziecko zauważy, iż jego mama i tato, którzy mówią codziennie, iż kłamać to nieuczciwe, sami o tym zapominając, odstępują od przestrzegania wspomnianej zasady, cała praca wychowawcza może zostać obrócona wniwecz. Każde z rodziców widzi we własnych dzieciach osobistą kontynuację, realizację określonych marzeń i ideałów. I bardzo często odstępuje od tej myśli, rozumiejąc, iż jego dziecko to odrębna jednostka z własnymi zainteresowaniami, pragnieniami, zdolnościami, sumą wiedzy i doświadczenia.

Bardzo często sukcesy dziecka rodzice przypisują sobie jako skutek ich pracy wychowawczej, lecz jeżeli u dziecka dostrzegają postępowanie negatywne, obwiniają je bezpośrednio, nawet mówią o wadach wrodzonych, nie myśląc wówczas i nie podejrzewając, iż system wartości dziecka to po prostu odbicie otaczającej je rzeczywistości. Za wrodzone można dziecka uważać jedynie zjawiska związane z jego temperamentem, poziomem siły i szybkości myślenia oraz działania.

W gruncie rzeczy urodzenie się dziecka powinno stać się poważną przyczyną zmiany postaw członków rodziny w zakresie ich otwartości, szczerości, mówienia prawdy i uczciwości: przecież kochająca matka zatroskana o rozwój własnego dziecka, z doświadczenia wie jakie wartości rozwijają się w oparciu o współdziałanie i współpracę z innymi ludźmi, którzy ją otaczają i wtedy ona niewątpliwie będzie analizowała swoje postępowanie oraz wypowiedane słowa, będzie unikać swawoli i szanować osobowość własnego dziecka. Tym właśnie sposobem niewątpliwie będzie sprzyjać osobistemu doskonaleniu, odczuwać odpowiedzialność za słowa i czyny, przyuczy zatem dziecko do mówienia prawdy, bycia moralnym, szczerości i stworzy właściwe podwaliny rozwoju moralności w charakterze własnego potomka.

Podczas analizowania procesu rozwoju dziecka i najlepszych warunków jego wychowania wciąż wyraźniej występować będą wnioski, iż nie słowa, lecz czyny bliskich osób wpływają wymowniej na dziecko. Zatem warto zaznaczyć, że jednak dopuszczają pomyłki współcześni pedagodzy, mówiąc o złych skłonnościach, o zepsutych dzieciach, jak gdyby owo zepsucie pojawiło się nie wiadomo skąd i odpowiadało za nie wyłącznie samo dziecko [Gorbunowa 2007, s. 33].

Wpływ dorosłych często pozostaje w cieniu i często nie chcą oni uwierzyć, iż owo „zepsucie” dziecka w wieku szkolnym czy przedszkolnym to skutek złego systemu wychowania, za który – tak czy owak – płaci wychowanek. W zdecydowanej większości przypadków to nie wrodzona moralna lub intelektualna niedoskonałość dziecka, lecz pedagogiczne pomyłki prowokują dziecko, obciążając je odpowiedzialnością za amoralne uczynki, czy przejawy umysłowej bezsilności dorosłych podczas ich działalności dydaktyczno-wychowawczej.

Zazwyczaj proces wychowania (zarówno w rodzinie, jak i w szkole) najczęściej sprowadza się do tego, iż dziecko, trzeba „uczyć”, przy czym przez słowo „uczyć” nierzadko mają na uwadze takie kategorie pedagogicznego wpływu, jak: „ukierunkować”, „pouczać”, „wymagać”, „karać”. Współczesna pedagogika demokratyczna wymaga od pedagogów i rodziców poczucia odpowiedzialności przed społeczeństwem za wychowanie dzieci, za każdym razem zdając sobie sprawę z wpływu metody na proces rozwoju dziecka [Hryckowa 2008, s. 123].

W procesie wychowania rodzice dopuszczają się takich typowych błędów, zakładając, iż dziecko można „trochę” nauczyć, oszukiwać i mówić „półprawdę”, gdyż rozdźwięk prawdy i nieprawdy zatrze się z czasem. Jeśli dziecku powiedzą, iż kiedy będzie telefon i pytać będą, czy mama jest w domu ma powiedzieć, iż „mamy nie ma”. Dziecko przyjmuje takie warunki gry i przy pierwszej nadarżającej się okazji, gdy coś mu się nie spodoba, także powie, że go nie ma w domu lub nawet w budynku. Czym częściej dziecko oszukują oraz im częściej napotyka ono na brak odpowiedzialności za słowo i prawdę w rodzinie, tym mniej dla niego będą zrozumiałe słowa prawdy i tym częściej mówić będzie to, co dla niego wygodniejsze. Koniecznie zatem należy pamiętać, że dziecko początkowo kopiuje postępowanie dorosłych w zakresie uczuć, pojęć, tych przede wszystkim, którzy wywierają na nie największy wpływ.

Wychowawcy od dziecka wymagają, by zachowywało tajemnice (nieporozumienia i konflikty w rodzinie, szkodliwe nawyki, rzeczy drogie), a jeśli zobaczy ono, że otoczenie korzysta z czegoś, jemu zaś tego nie udostępnia, nie zapomni wykorzystać tego dla siebie. Kiedy zostanie ukarane, będzie ostrożniejsze, chytrzejsze i bardziej przewidujące. Wszystko to sprzyja budowie takich cech charakteru, jak oszukiwanie i kłamstwo oraz konformizm.

Zdaniem współczesnego psychologa J. Hryckowej, oprócz prostego, zawsze szczerego i prawdziwego słowa, nie można stosować – ani w rodzinie, ani w szkole – żadnych zachęt czy kar. Niemowlę noszą na rękach, kołyszają je, nucają mu, całują

go i wszystko to jest sztuczne. Kiedy po tym okresie rozpoczyna się nauczanie dziecko okazuje się powolne i ospałe, skarżą się na jego niechęć do zajęć, gdy wszystko jest przez nie wykonane. I aby zachęcić je do nauki znowu sięgają do sztucznych pobudzeń: pochwał, dobrych ocen, prezentów i nagród. Apatia, która rozwinęła się w wyniku stosowania zachęt, powoduje u młodego człowieka pogoń za zmianą wrażeń; cukiernia okazuje się zachętą do winnej piwnicy tak samo, jak odznaki i zachęty, które rozbudzają pragnienie rywalizacji w sporcie, a zwłaszcza w niebezpiecznych wyścigach. Człowiekowi dokuczają ogromna nuda, gotów jest do działania na przekór, aby zagłuszyć dokuczliwe uczucie tęsknoty i apatii. A w dodatku brak mu wewnętrznego pragnienia motywującego do działania, nie marzy i nie zajmuje się też własnym rozwojem.

A tymczasem społeczeństwo wypomina młodemu człowiekowi gorszący sukces i zapomina o przyczynach narodzin takiego stylu życia, nie pamięta rzecz jasna, iż jedynie warunki rodzinnego, obywatelskiego i szkolnego życia mogą sprzyjać powstawaniu owych, niestety typowych, zjawisk wywoływanych nieodpowiednim wychowaniem, niszczącym ideę moralnego, zintegrowanego z wolą i rozumem życia jednostki, a kształtuje jedynie zewnętrzne przejawy dążeń materialnych [Elkonin 2005, s. 38].

Wspomnianych nawyków i przyzwyczajęń, zdobytych we wczesnym okresie życia i dominujących nad stylem funkcjonowania, niełatwo jest się pozbyć nawet dorosłemu człowiekowi. W normalnych warunkach rozwoju dziecka, gdy nie ograniczają go stałymi reglamentacjami, wszystko sprzyja rozwojowi spostrzegawczości, powstają możliwości analizowania, oceniania, wyciągania własnych wniosków, czyli samodzielnego myślenia. To najlepsza droga rozwoju dziecka, gdyż wówczas zyska ono najwięcej, snując refleksje nad tym, co jest mu dostępne. W przypadku pojawienia się jakiegokolwiek sztuczności dziecko samo ją pokonuje, ocenia i eliminuje, jednocześnie zdobywając niezbędne doświadczenie i dokonując własnych odkryć [Elkonin 2005, s. 40].

W ślad za spostrzeżeniem dziecko powtarza to, co sprawiło na nim silne wrażenie i tym sposobem uczy się rozmaitych reakcji, które z czasem zaczyna wykorzystywać w codziennym życiu. W przypadku sztuczności w nauczaniu dziecko nie samo wybiera działanie, lecz imituje to, czego chcą dorośli [Tytarenko 2006, s. 45–46].

Jeszcze jedną kwestią w wychowaniu dzieci, realizowanym przez rodziców, jest ich niezrozumienie dla przejawów samodzielności małego człowieka. Rodzice zazwyczaj sądzą, że dzieci są ich własnością, że powinny one dostosowywać się do rodzicielskich wymagań, propozycji i nakazów. Z takim myśleniem rodziców pedagogzy nie mogą się pogodzić. U dziecka bowiem rozwija się pojęcie strefy osobistej niezależności i osobistych ludzkich praw od najmłodsze go wieku, i im bardziej nauczy się ono je cenić, tym mocniej pojawia się potrzeba cenięcia owych praw i stref u innych ludzi [Tytarenko 2006, s. 213–214].

Jednak takie pojęcia powinny się składać nie tylko ze słów, lecz tworzyć się w procesie aktywnego współdziałania. Miłość oparta na idei prawdy podbudowuje człowieka i skłania go do szacunku okazywanego innemu człowiekowi, „a bez tego nie jest możliwy rozwój systemu ludzkich wartości i godności. Zatem szczerą, nie udawaną i głęboką miłość w procesie wychowania to najskuteczniejszy mechanizm wpływania na innych ludzi”.

W rodzinie kształtuje się osobowość dziecka, lecz także i osobowość jego rodziców. Wychowanie dzieci wzbogaca osobowość dorosłego człowieka, ugruntowuje jego społeczne doświadczenie. U rodziców odbywa się to najczęściej nieświadomie, lecz jednak coraz więcej młodych rodziców świadomie wychowuje zarówno swoje dzieci, jak i siebie samych. Pracują oni nad zdobyciem wiedzy w zakresie pedagogiki rodziny. Jednak taka postawa rodziców nie zyskała wystarczającej popularności, aczkolwiek zasługuje na pełne poparcie i należytą uwagę społeczną. Nasila się ona jednak i umacnia dzięki pozytywnemu związkowi dzieci z rodzicami, a także dzięki pragnieniu dzieci do upodobnienia się do swoich rodziców.

Wnioski

Poddawszy analizie najważniejsze kierunki działań prowadzące do negatywnych zjawisk wychowawczych w rodzinie, zgadzam się z ideą W. J. Titarenki i także przedkładam uwadze Czytelnika moje wnioski sprzyjające ustanowieniu edukacji pedagogicznej dla rodziców [Tytarenko 2006]. Oto one:

1. Aktywnie uczestniczyć w życiu rodziny i zawsze znajdować czas na rozmowę z dzieckiem.
2. Interesować się problemami dziecka, wnikać we wszystkie trudności jego życia i pomagać budować własne sądy i opinie.
3. Nie wywierać na dziecku moralnego nacisku, pomagając mu samodzielnie pokonywać trudności.
4. Podjąć samokształcenie psychologiczno-pedagogiczne dotyczące różnych etapów życia dziecka.
5. Szanować prawo dziecka do własnych sądów.
6. Powstrzymywać się od dążenia do pouczenia i starać się traktować dziecko jako równorzędnego partnera, który nie ma jeszcze niezbędnego życiowego doświadczenia.
7. Z szacunkiem odnosić się do chęci wszystkich członków rodziny dalszego doskonalenia się.
8. Wiodącymi bohaterami osobistej historii malutkiego członka rodziny są otaczający go najbliżsi ludzie, którzy towarzyszą mu od momentu jego przyjścia na świat. Są oni jego przewodnikami w świecie dorosłych, od nich zależy wybrana droga, dodają tempa i szybkości procesowi rozwoju indywidualności dziecka.

Osobowością zostaje z pewnością nie każdy. Osobowością bowiem zostaje człowiek, który chce coś osiągnąć w życiu, mający własne cele i zmierzający

konsekwentnie do ich realizacji. To jednostka ze stałym systemem norm, wartości, którą prowadzą na drodze życia osobiste przekonania i własne refleksje.

Summary: This article analyzes the problems of personality formation in the Ukrainian family. On the basis of learning social, psychological and pedagogical achievements specified common parents mistakes in the process of education. It gives ways of correction and methods of creating conditions to prevent the pedagogical errors in the process of interrelation children, parents and society. It has been accentuated the need for the formation of the parents desire pedagogical growth for a better life of their descendants.

Key-words: family education, pedagogical influence, the formation of opinion, independence of thought, pedagogical advices to parents.

Bibliografia

- Elkonin E., *Dytynstwo i suspilstwo*, SPB 2005, Lenta, s. 38.
- Gorbunowa W., *Etyczny dilemmy w pedahohychnomu spilkuwannji, Psychołoho – pedahohychny problemy rozwytku osobystosti w systemi nepererwanonoy oswyty: naukowo – metodyczny zbyrnyk ZO/ PPO, Żytomyr – Kyiv 2007, s. 28.*
- Hryckowa J., *Zatuczennja batkiw do wychownoj roboty z dytmi jak ważywyj napriamok roboty szkoły z batkami. Pedahohyka, psychołohija ta medyko – biolohiczny problemy fizyčnoho wychowannja i sportu.* Charków 2008, s. 123.
- Korczak J., *Jak kochać dziecko*, Kyiv 1976. Radjańska Szkoła, s. 48.
- Lublińska A., *Narysy psychicznoho rozwytku dytyny*, Kyiv 2006, Wyszczza Szkoła, s. 68.
- Tytarenko w., *Symja i formuwannja osobystosti.* Kyiv 2006, Dumka, s. 45–46.
- Zajczenko I., *Pedahohyka: nawczalnyj posibnyk*, Czernyhiw 2003, s. 234–235.
- Zjazjun I., *Pedahohychna majsternyst' : chrestomatia*, Kyiv 2006, Wyszczza Szkoła, s. 570.